



# Lewaków, sędziów, prokuratorów i chuligańskich bojówkarzy "KOD-u" pub w Częstochowie nie obsługuje

PAWEŁ PAWLIK | 20 sty, 16:22

f FACEBOOK | 1 tys.
🐦 TWITTER | 0
✉ E-MAIL
📄 KOPIUJ LINK

1921 SKOMENTUJ

Pub w Częstochowie informuje, że nie obsługuje lewaków, sędziów, prokuratorów, kuratorów i "wszelkich komunistów". A gdy taka selekcja oburzyła lokalną radną Jolantę Urbańską, która zabiegała o interwencję prokuratury w tej sprawie, również jej nazwisko, obok "bojówkarzy KOD-u", zostało dopisane do długiej listy niechcianych gości. Sprawa przetoczyła się przez urząd miejski, prokuraturę i policję, ale żadna z tych instytucji nie dopatrzyła się niewłaściwego działania właściciela lokalu.



Foto: PAP

Selekcja lokalu oburzyła lokalną radną Jolantę Urbańską, jej nazwisko zostało dopisane listy niechcianych gości

- **W Częstochowie działa pub, który stworzył listę niechcianych gości**
- **Są wśród nich m.in. sędziwie, prokuratorzy, członkowie KOD-u i komuniści**
- **Selekcja oburzyła lokalną radną, która zabiegała o interwencję prokuratury**
- **Właściciel pubu nie widzi niczego niewłaściwego w tabliczkach**



1921



O częstochowskim pubie na początku ubiegłego roku usłyszała cała Polska. Lokal zastąpiła swoistą "klauzulą sumienia" właściciela pubu wyrażoną za pomocą dwóch tabliczek, które zawisły przy lokalu. Pierwsza informuje, że lokal nic nie zawdzięcza ani Unii Europejskiej, ani władzom miasta, a działa dzięki "wierze w wolność i sprawiedliwość". Tablicę "uwiarygadnia" m.in. kotwica Polski Walczącej i wizerunek Janusza Korwin-Mikkego oraz sierp i młot wpisany we flagę Unii Europejskiej.

Na drugiej znalazła się natomiast lista niemile widzianych gości. Wśród nich są przedstawiciele "niedomiaru niesprawiedliwości" - sędziowie, prokuratorzy, kuratorzy, "wszelcy komuniści" - multikulti, multisex, genderowcy, zieloni oraz "reprezentanci legalnych grup przestępczych". Do listy dopisano też "chuligańskich bojówkarzy KOD-u"

☀ Pogoda
🌪 Stan powietrza
📺 Program TV
🔮 Horoskop
🚗 Jak dojadę
🎰 Lotto

📍 Warszawa ▾

Dzisiaj

-3° ☁

Stan powietrza

🔴 Zły



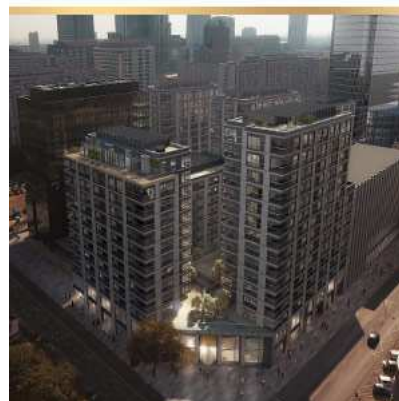
PROGNOZA DŁUGOTERMINOWA

REKLAMY

OSTATNIE  
WOLNE  
MIESZKANIA  
GRZYBOWSKA 43A



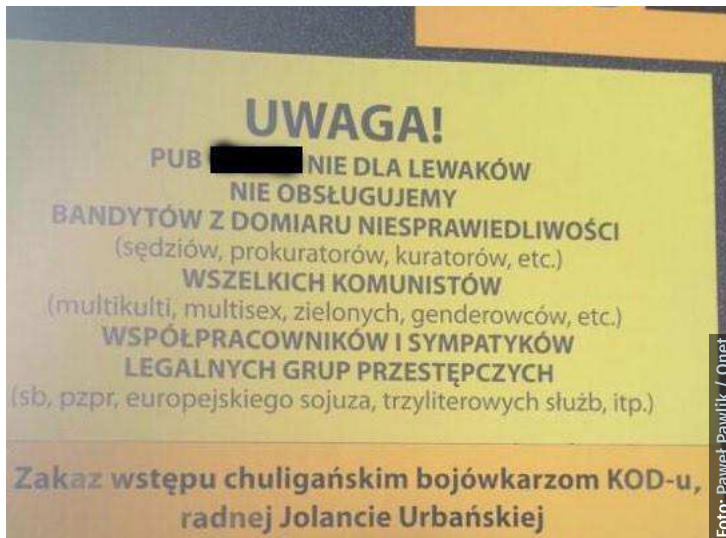
Sprawdź >



## Nie ustalono żadnej pokrzywdzonej osoby

Sprawa ciągnie się od ponad roku. W grudniu 2016 roku związana z Platformą Obywatelską radna Urbańska skierowała do prezydenta interpelację z prośbą, by ten zajął się tablicą segregującą klientów. Powołując się na zaniepokojonych mieszkańców tłumaczy, że działania właściciela lokalu przypominają "segregację rodem z III Rzeszy".

– Trudno w interpelacji komentować stosowane przez właściciela metody selekcji gości. Stanowią one jednak kalkę najgorszych w historii ludzkości skojarzeń podziału ludzi – stwierdziła wówczas oficjalnie. Do wniosku załączyła też zdjęcia, które według niej są "najlepszą ilustracją łamania podstaw praworządności".



pub

Prezydent żadnych działań nie podjął, ponieważ na wniosek jednego z mieszkańców sprawa trafiła wcześniej do częstochowskiej prokuratury. Uznano, że nie ma konieczności składania kolejnego zgłoszenia. Z kolei prokuratura stwierdziła, że sprawę należy zakwalifikować jako wykroczenie i przekazała ją policji.

REKLAMA

Jak mówi nam Marta Ladowska, rzeczniczka częstochowskiej komendy policji, czynności wyjaśniające prowadzone były w kierunku art. 138 kodeksu wykroczeń, który mówi, że każdy, kto "zajmując się zawodowo świadczeniem usług, żąda i pobiera za świadczenie zapłatę wyższą od obowiązującej albo umyślnie bez uzasadnionej przyczyny odmawia świadczenia, do którego jest obowiązany, podlega karze grzywny".

Policja ponad cztery miesiące sprawdzała, czy nie doszło do złamania tych zapisów.

– W związku z faktem, iż nie ustalono żadnej osoby, która byłaby faktycznie pokrzywdzona umyślną i nieuzasadnioną odmową świadczenia przez właściciela bądź pracowników lokalu, czynności wyjaśniające prowadzone w przedmiotowej sprawie pod koniec kwietnia 2017 roku zostały zakończone odstąpieniem od skierowania wniosku o ukaranie do Sądu Rejonowego w Częstochowie, z uwagi na brak danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie popełnienia czynu zabronionego – podaje podkom. Marta Ladowska.

Nie próbowano natomiast skontaktować się z radną Jolantą Urbańską, która w tamtym czasie nagłośniła sprawę w mediach i w częstochowskim magistracie. Nie ustalono też

Koniec bloku reklamowego

### MEDIA MÓWIĄ



Faszyzm, „Mein Kampf” i nielegalna broń



Mariusz Błaszczak czyści MON



Czy Amerykanie planują użycie broni nuklearnej w odpowiedzi na cyberatak?



Były polityk PiS kontra komisja Jakiego. "Będzie arbitraż międzynarodowy"



Beata Szydło bierze odwet na PiS? Morawiecki skarży się do Kaczyńskiego



Które choroby dyskwalifikują z możliwości odbywania służby wojskowej? Sprawdź!

zapowiada, że tym razem złoży zawiadomienie tej w sprawie pod własnym nazwiskiem. – Właściciel pubu gra na nosie prokuratury i policji, która udaje, że problemu nie widzi – komentuje.

Tymczasem policjanci twierdzą, że o fakcie dopisania nazwiska radnej do listy niechcianych klientów dowiedzieli się od nas. Zapewniają, że komendant III Komisariatu wysłał na miejsce funkcjonariuszy, którzy mają potwierdzić te doniesienia.



**Policja odpiera zarzuty Obywateli RP ws. zajścia pod Jasną Górą**

[ZOBACZ WIĘCEJ](#)

### **Tablica ma prowokować do dyskusji. Do lokalu może wejść każdy**

Właściciel lokalu nie widzi niczego niewłaściwego w tabliczkach. Jest też przekonany, że prawa nie łamie - co konsultował z prawnikami. Deklaruje, że zarówno do pubu, jak i restauracji może wejść każdy, a jeśli niczego nie manifestuje - jest normalnie obsługiwany.

– Tablica powstała po to, żeby prowokować do dyskusji. Jak widać działa. Jestem członkiem partii Wolność i w pubie realizujemy misję kulturową i społeczną. Zapraszałem panią radną na dyskusję do klubu, byli zaproszeni też m.in. parlamentarzyści. Choć nawet w telewizji pani radna zapowiadała, że przyjdzie, to ostatecznie z zaproszenia nie skorzystała. Pani Urbańska robi z siebie ofiarę polityczną, gra na siebie, podobnie jak całe jej środowisko - trudno inaczej postrzegać tych ludzi, którzy sami burzą ład i spokój, a jeśli coś jest nie po ich myśli, to biegają na policję, do prezydenta, żalą się w mediach – mówi w rozmowie z Onetem Jacek Pawlikowski, właściciel pubu.

– Nazwisko pani radnej pojawiło się później, po prowokacji, jakiej dopuściła się ze swoimi znajomymi w moim lokalu. Przyszli tu i zachowywali się niegrzecznie, jeden z jej kolegów palił ostentacyjnie fajkę, przewracali książki, a tablicę przy wejściu pomazali obraźliwymi hasłami. Wszystko mam nagrane – zapewnia Pawlikowski.

I dodaje: Nawet jeśli na początku zamieszczając tabliczkę, miałem wątpliwości czy dobrze robię, to teraz tych wątpliwości nie mam – mówi na koniec rozmowy, przyznając, że "jeśli sąd by się pomylił i nakazał usunięcie napisu", to zastosuje się do decyzji.

O komentarz do sprawy poprosiliśmy eksperta. Ten wskazuje, że osoba świadcząca usługi nie ma prawa do selekcjonowania klientów np. pod kątem wykonywanego zawodu, orientacji seksualnej, przekonań politycznych, przynależności do partii politycznej czy okazywanych sympatii politycznych. Ma natomiast obowiązek świadczenia usługi każdemu klientowi, który jest gotowy uiścić opłatę. W przypadku słynnego już częstochowskiego pubu zasadniczą kwestią jest jednak udowodnienie krzywdy.

### **Ekspert: należy uznać wykroczenie za dokonane**

– Nasuwa się pytanie, czy taki "zakaz" wyrażony w sposób ogólny i skierowany do grupy osób, nie musi się skonkretyzować poprzez faktyczną odmowę spełnienia świadczenia w tym lokalu na rzecz konkretnego klienta? Wydaje się, że z uwagi na formalny (bezsukutowy) charakter wykroczenia z art. 138 kw., wystarczającym jest umieszczenie ogłoszenia. Każdy rozsądny człowiek, który uważa, że przynależy do grupy objętej zakazem, nie wejdzie do pubu i tym samym należy uznać wykroczenie za dokonane, już

## WIADOMOŚCI

Tłumaczy, że zakaz wstępu radnej jest dokonaniem wykroczeniem z art. 138 kw., względem tej konkretnej osoby, z kolei fragment odnoszący się do sędziów, prokuratorów i kuratorów przyrównanych do "bandytów", podpada już pod Kodeks Karny. Ponadto każda osoba wykonująca zawód określony w ogłoszeniu jako "bandycki", może domagać się ochrony dóbr osobistych w trybie art. 24 kodeksu cywilnego.

– Możliwe jest zakwalifikowanie takiego zwrotu jako wypełniającego znamiona przestępstwa zniesławienia, a w niektórych okolicznościach jako przestępstwa znieważenia. Za zniesławienie odpowiada ten, kto pomawia inną osobę, grupę osób, o takie postępowanie lub właściwości, które mogą poniżyć ją w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności. Przestępstwo to jest ścigane z oskarżenia prywatnego i zagrożone jest karą grzywny bądź też ograniczenia wolności – zaznacza mec. Daniel Reck.

**Chcesz być na bieżąco z najważniejszymi informacjami dnia? Polub Onet Wiadomości na Facebooku!**

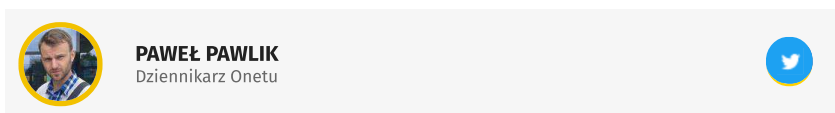


Best of "Newsweek Opinie". Marcelina Zawisza i Joanna Scheuring-Wielgus gośćmi ...



(MH)

Źródło: Onet



### TO RÓWNIEŻ CIĘ ZAINTERESUJE



Onet24: brak chętnych do nowej KRS



W rok po śmierci Heleny Kmieć rusza



Samookaleczenie na komendzie policji w